

1 komp. Mary.
b. arentowany.

kl. p. 7 III 1943.

4986

Inwestycjom

1. Racimie - Bledki Notod plus. ser. rocznik 1896. Lesni.
Dy. & S. Konady.

2. W. lesnicznie Kanonioki arentowany bysem dwa
razy d. i 10 II 1939 i 28 II 1939 r. i po kilku dniach
zwalniali mnie w drodze st. W. M. S. W. czasie sledztwa
na rybnikowans i mysniewans. Dzie 6-7/10 w no-
cy arentowano mnie w Kanonicach i w okolice.
So w pismicy apdeki (upiecznis ograbionej pnie
w drodze bolniewskie, a mazyjady mysniewskie
rozszady na granice.) 10 II 1940 pismo w okropny
miser bo okolo 50% o dniej rano przewozach
no mnie pismo do S. Lumno 15 kil. sam ras-
sadem okolo 60 wagonow towarowych nabado-
wanemi niemieszlinymi, byli so przewaznie
miedzicy i staj lesniach oraz okoliczni kolo-
nisci krosnym jednoczenie skonfikowans
cały dobytek. Tabrans ludzi w noc, a male-
mi dziecmi i szarcow widziadem 70-80 las.
Kawes eperdej odhieny dyri niemieszlinym nie-
dono rabrac. Wzosciono mnie do jednego z sa-
kich wagonow jako eserchieszego. Pismo im-
no i szranmy wmedie pfaci chisci puelleinowa
i kamenz karsnych, brak kow opisac co nie
dziato na tej pacyje, dohad moiono pudri
z całej okolicy, co trwało do 12 II. Trocha co nie
kato i moje wochine, rozrywala mi serce.
Wagony byly scelnie zamieniste nie myfacy
jac chien, so sei podobny fizylogierne rabadwa
no pod druziami. W dwa dni, gdzie pociag

radzymo w polu, karano wagony sprzążone
 gąsienicami natamaniem w przydrożnych linach
 kolej. W Marceprzynie już rano dzień, gdzieś
 w polu pociąg kawał i powalano po kil-
 ka osób myśleć dla zabawienia podnie-
 masznie pod kraja, jadąc, na górkach
 wagonów. Dni cały czas ciemno i dymny
 drogi, doryżalimy dymy są po 2 miastach no-
 dy i mokre dno, które b. nie paliło się w pie-
 cykach. Tu ludzi namarło w tej pieklotnej
 drodze nie wiem, było jednak dużo wypad-
 ków śmiertelnych, a chorzy w 70% -!

W piątek rano transport do K. Morianka Kozłogodziej
 gub. Dni wagon i bagażi zabawiano na sanki
 już oczekujących „koczowniców” kobiety i mężczyźni
 piens. Do pierwszego etapu 26 kil. dobrnieśmy około
 godz. 2 w nocy i rozmieniono nas w jakiejś opuszczo-
 nej wsi, o iachym zaprowadzaniu nie było
 mowy, na drugi dzień rano wyruszyliśmy
 dalej i now 25 kil. tej okropnej drogi po kole-
 nie w śniegu. Na „leśniczce” Orierany nad re-
 sturice przybyliśmy nocą i rozmieniono nas i cis-
 nych i zimnych baraków, rzeźni bez oświetlenia i pieców.
 Dano nam 24 godzin wyproszeków i upomnień
 baraków. W przemówieniu nacelnika, padły
 pierwsze słowa „przyjeżdżacie tu jeszcze na wiecne
 osiedlenie, nikt was nie oswobodzi, macie podpisać
 konarę z władzy L.S.S.R. otrzymacie dobre prace
 i wszelką opiekę”. Magline słowa osmielenia
 nam naimmasi w miare w pomoc Angli i Francji
 były okropne i napisały dno, najdłużsi
 młodzi przekali się niożąc już o kłopotach!

Drace dano neczyniscie, drzeci od las 16 i. lobien
 sy munia na dlugi dzien i do lam a nie-
 literami do ekspl. wstom, nasadunions i t. p.
 b. cirkiel pwa i tak maŕa znowy ie my-
 kwalifikowany nan dual nie mogŕa niczej
 zarobik jak 3-4 st. dziennie. W tym momencie,
 chlebc mogŕa robotnik kupic w sklepiu od
 0.5 do 1 kg. Na porobku byŕ felcer, lekarz
 pranic i chryel, to sei w pierknyu niedie
 smicie racze konie chieci i stabrnyel, raris-
 lionyel drogo. Seriewai nolaŕo mi iŕ rachow si
 ● Millaresz sub. do roboty a punktu nie ponedem
 ninywaje isnyel. argumentow, a dobry moŕ
 gajoni dopomagali mi w kupnie chleba.

W koncu wŕadcom sprychnyŕ iŕ moŕ upoŕ
 i w dniu 28 lipca 1940r. arestowano mnie pod
 ramieniem organizowanie „masowej nieciŕki” i agi-
 tacje. W ninyeriu sledczyu w Wotogodnie pne-
 niediwaŕem do 15^{ty} 1941r. Na sledzno wywaru
 bysem w ciagu tego czasu 26 razy, rowne w nocy,
 ● sledzno dwaŕo rowne po kilka godzin. Bez po-
 pychaw, nŕ mechaniczo nigdy nŕ^{nie} oblyŕo, a najgorne to
 nŕkarnowanica, uncania obely na Gierpne i bema-
 dszejne pnytorŕ. Na. relania „sledczyel” caŕy swiaz
 beclie pod dobrodziejstwem L.S.S.R. i dem poddane
 bradny. Karŕpnie pnytorŕy rozŕadem do dm-
 giego nŕkieria w ociekwaniu na nŕpoch.

16 czerwe 1941 odcyŕano mi nŕpoch racyu „0.5” mg.
 § 102 dny las, i mg. § 48, 5 las, 16mie las 8 „popraw-
 cnyel lagierow”. S doobrio nŕkieria Wotogodnie bydo-
 wane byŕo pnytorŕy zwane Goinego. Sa to karamady
 ciemne, i matoweni dmejanemi nŕbanu, nŕlgoŕ

Stale woda nie była noznych podługach, łoske
 ber maderacy samykanie w scianie. Dozynienie:
 do 500gr. chleba cramego i goroc woda, rano
 i wieczorem rupa i kwasnej kapusty. Do "lagie-
 ro" mywienia mnie w stanie mycia panie
 ledwo dymajac i na nozach. Do przedziaru na
 8 orob. wstaciono nas 17. W czasie estrochnowej
 drogi do archangielskiej kamiono na bulko
 sledziarni t.j. 2 mg. dziennie 500gr. chleba i 2
 kubki mrowej wody. Z archangielskiej partje obto
 600 orob oboczone, wopkiem i karabinami ma-
 mynowemi i psami rozgad "pneptichona" 15 lb.
 w szej nad. Duine. Umiesciono nas w kwe-
 mych barakach oboczone chupami koleraidemi.
 Poludke o 4 rano o 5 dozawalidny 400 gr. chleba
 i garst. cholerinustkiej rybli "kamisa" o 6 oboczeni
 wopkiem i psami na roboty do kamieniodomow
 a wazypnie myciogancie klesca i meli, w mei-
 nie obiadowej usdzna wode lezisa, do bara-
 kow o 7 wieczorem gancie dozawalidny rupa i ka-
 my. To sei luchi padali jak muchy! Na opus-
 nie sie moied noz miki, nie wrecat niwagi, pny.
 tyciu ndymnywade mnie dylko wawa. O rawaieiu
 umomy solsko soniecliej donieclisielidny i 5 r.
 Liohriano mnie 28/x. Do cdmii Solkiej w Bnu-
 Salku do baranem 3/xi 1941r.

Polchki Wobch